

Andrzej Leder

Tytuł: Melancholie tożsamości

Abstrakt

Stosunek do utraconej przeszłości określony może być przez uczucia żałobne lub melancholijne. Skąd w całym tym wywodzie żałoba? Otóż, żeby dziś znowu mówić o przyszłości, o przyszłym uniwersalizmie, trzeba zacząć od melancholii. Od jej wielkiej fali, która napłynęła po tym, jak zanikła nadzieja, a wraz z nią rozpadł się wymiar przyszłości. Tak wiele owej melancholii było u schyłku XX stulecia, że ciągle nas zagarnia. Uderzające jest to, jak często refleksja postępowych – a więc patrzących w przyszłość – myślicieli chce od tego faktu uciec albo go zanegować. Znakomicie ilustruje to pasja Jacques'a Rancière'a, który rozpoznając żałobny charakter myśli ponowoczesnej – charakter uwidaczniający się już w pracach szkoły frankfurckiej, poprzedzających o całe dekady ponowoczesność, a kontynuowany przez twórców postmodernistycznych, choćby Jeana-François Lyotarda – mówi o konieczności odrzucenia melancholii, jeśli chcemy znowu zacząć myśleć o przyszłości.